

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

CZWARTEK 7 KWIEŚNIA 1949 ROKU.

Nr. 95 (1469)

Partia poniesie hasła 1-Majowe do milionowych rzesz ludu polskiego

Niespełna miesiąc dzieli nas od 1-go Maja.

Tegoroczny — piąty w Odrodzonej Polsce Ludowej 1-szy Maj będzie demonstracją naszej wzrastającej i znaczącej się siły.

Siłę tę potęguje fakt, że tegoroczne swe święto klasa robotnicza obchodzić będzie zjednoczona politycznie pod sztandarami jednej partii — przewodniej siły państwa i na rodu polskiego — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Siłę tę potęguje świadomość i poczucie przynależności do wielkiego Obozu Pokoju, Demokracji i Socjalizmu ze Związkiem Radzieckim na czele. Obozu, który zdobywa coraz większą przewagę nad światem imperializmu, kryzysu i podlegaczy wojennych, nad światem agresywnych zmów wojennych, w rodzaju paktu atlantyckiego.

Siłę tę potęguje wzrost świadomości i aktywności klasy robotniczej i mas ludowych. Wyraża ją nowy, socjalistyczny stosunek do pracy i własności społecznej, ruch współzawodnictwa pracy, który objął już blisko milion pracowników i zrodził tysiące nowych przodowników pracy, utalentowanych organizatorów produkcji, będących ostoją rozwijających się nieustannie w naszej gospodarce narodowej elementów socjalizmu.

Siłę tę potęgują głębokie przemiany, jakie dokonują się wśród inteligencji pracującej, która wiąże się coraz bardziej z życiem mas ludowych. Potęguje ją fakt, że wokół klasy robotniczej i jej awangardy

skupiają się wszystkie postępowe i patriotyczne warstwy społeczeństwa, że rozwija się i pogłębia sojusz robotniczo-chłopski, przybierając nowe, wyższe formy bezpośredniej łączności politycznej, gospodarczej, kulturalnej i technicznej fabryk ze wsią.

Toteż w tym roku Święto Klasy Robotniczej obchodzone będzie nie tylko, jako jej święto, Tegoroczny 1 Maj będzie miał charakter święta ogólnonarodowego i ogólnopaństwowego.

Wzrasta w nim udział: pracujący chłopcy, organizacje młodzieżowe, młodzież szkolna, kobiety — milionowe rzesze ludu polskiego miast i wsi, demonstrującego swe przywiązanie i poparcie dla władzy ludowej. Będzie to święto ludu pragnącego całkowitego spokoju i poszanowania ładu demokratycznego oraz pokojowej realizacji polityki Rządu we wszystkich dziedzinach życia państwowego.

Demonstracja jedności i mocy klasy robotniczej, walka o trwałą pokój, o wzmocnienie bezpieczeństwa i siły naszego państwa, walka o przedterminowe wykonanie planu 3-letniego, o pogłębienie sojuszu robotniczo-chłopskiego, walka o zwycięstwo młodego pokolenia dla idei budownictwa socjalistycznego — oto zasadnicze hasła, z jakimi pójdzie nasza partia do mas w kampanii 1-Majowej.

Przygotowania do 1-go Maja przejdą pod znakiem wielkiej kampanii politycznej, w czasie której partia poniesie głęboko w masy wytyczne na szczeblu polityki wewnętrznej i za granicą, zbilansuje nasze osiągnięcia na polu gospodarczym, kulturalnym i oświatowym, wyjaśni perspektywy naszego rozwoju ku ustrojowi socjalistycznemu, w którym nie będzie wyzysku człowieka przez człowieka, w którym będzie rósł dobrobyt i szczęśliwe życie ludzi pracy. Partia

zmobilizuje masy do walki z wszelkimi przejawami działalności wroga klasowego, usiłującego wywołać zamęt i panikę wojenną.

By tegoroczny 1-szy Maj wypadł jak najbardziej imponująco, by stał się radosnym przeglądem naszych zwycięzów i osiągnięć, by stał się milionową demonstracją wielkiej konsolidacji narodu polskiego i olbrzymiej siły, jaką reprezentuje ta konsolidacja, partia musi dążyć wszelkimi staraniami, musi uruchomić cały swój aktyw, wszystkich swych członków do wzmocnionej pracy politycznej i organizacyjnej.

W kampanii 1-Majowej nie może zabraknąć żadnego PZPR-owca. Podstawowe organizacje partyjne w zakładach pracy czy instytucjach winny wydzielić spośród siebie jak najliczniejsze grupy uświadomionych politycznie towarzyszy, grupy agitatorów, z których każdy pracować będzie nad doprowadzeniem hasła pierwszomajowego do świadomości określonej liczby bezpartyjnych współtowarzyszy pracy, czy sąsiadów. Praca ta może być prowadzona zarówno indywidualnie, jak i grupowo.

Chodzi o to, by każdy aktywista partyjny, jak najściślej wiązał się z bezpartyjnymi, wniknął w ich bolączki, uczył się na gruncie spraw i zagadnień związanych z codziennym życiem mas, wyjaśniał głęboko, zrozumiałe i przekonująco słuszną politykę na szczeblu partii, zwalczał i obalał perfidną, kłamliwą plotkę i propagandę wroga.

Taka forma pracy agitacyjnej pomoże naszemu aktywnemu w znalezieniu właściwych sposobów wyjaśnienia marksizmu — leninizmu szerokim rzeszom pracujących, przyczyni się do jeszcze większego podniesienia roli partii w pobudzeniu twórczej inicjatywy mas.

W wielkim Cynie Zgromadzenia

wszystkich form pracy zostały zapoczątkowane. Posługiwać się nimi tysiące agitatorów PZPR-owców.

Doświadczenia te winny być wykorzystane w kampanii 1-Majowej. Organizacje partyjne winny mobilizować robotników do dalszego rozwijania współzawodnictwa pracy, do podejmowania zobowiązań pierwszomajowych i czuwać nad ich wykonaniem.

We wszystkich zakładach pracy, instytucjach i wsiach winny się odbyć zebrania partyjne, na których omówione będą hasła i zadania pierwszomajowej mobilizacji mas pracujących.

Fala zobowiązań pierwszomajowych, która w odpowiedzi na apel huty „Kościuszkowski” objęła cały kraj, wskazuje, jak bliskie są sercu ludzi pracy hasła święta robotniczego, wysunięte przez naszą partię. Daje to pewność, że nadchodzący 1-szy Maj będzie tak wspaniałym, jak nigdy dotąd.



Podlegaczy wojenni przy pracy

Nowy rząd Wolnej Grecji

Paryż (PAP) — Agencja Elefteri Ellada ogłosiła listę członków nowego tymczasowego rządu demokratycznego w Grecji, w skład którego weszli przedstawiciele partii komunistycznej, partii agrarnej, generalnej konfederacji pracy i innych demokratycznych organizacji greckich.

Premierem tymczasowego rządu demokratycznego został Dymitros Partsalides, sekretarz generalny EAM-u, zaś wicepre-

mierzem z ramienia partii komunistycznej Janis Joanides, tektarz spraw zagranicznych obywatel Petros Roussos, zaś tektarz spraw wojskowych — general Dymitros Vlantas.

Paryż (PAP) Agencja Elefteri Ellada komunikuje, że sekretarz generalny Komunistycznej Partii Grecji Nikos Zachariades planowany został przewodniczącym Najwyższej Rady Wójennej.

Czyn Pierwszomajowy robotników polskich Fabryki, zespoły i przodownicy pracy godnie uczczą Międzynarodowe Święto Pracy i Pokoju

W całym kraju klasa robotnicza przystępuje do Czynu Pierwszomajowego, którym pragnie uczcić swe święto.

Łódzkie fabryki włókiennicze postanawiają także godnie uczcić Pierwszomajowe Święto Pracy i Kongres Pokoju. W tym celu podejmują zobowiązania, które przysporzą Państwu więcej tkanin najlepszego gatunku.

PZPB Nr 1

W PZPB Nr 1 z konkretnymi zobowiązaniami wystąpił w Nowej Tkalni zespół towarzyszy Józefa Seweryniakowej oraz tow. Florentyny Wierszeń. Zespoły te postanowiły w ciągu miesiąca kwietnia wykonać swój plan pro-

dukcyjny w 118 procentach i podnieść primę do 72 procent. Tkaczka Franciszka Czupryjak, pracująca na 12 krosnach oświadczyła: „Przyrzekam wyteżyc wszystkie siły, aby jak najgodniej uczcić nasze robotnicze Święto Pracy. W bieżącym miesiącu plan produkcyjny wykonam w 119 proc.”. Młoda ZMP-ówka Mirosława Jarosik, tkaczka na 12 krosnach zobowiązuje się wykonać swój plan w 120 proc. „Z największą troską będę starała się o wysoką jakość swojej produkcji i chcę osiągnąć 73 proc. primy”.

Organizacja ZMP przy PZPB Nr 1 w ramach zobowiązań 1-Majowych postanowiła wykonać swój plan

w 110 proc. i dać 73 proc. primy.

PZPB Nr 3

Tow. Józefa Szewczykowa odznaczona niedawno Złotym Krzyżem Zasługi, postanowiła uczcić Święto Pracy zwiększoną wydajnością swej produkcji, podnosząc ją do 120 proc. Młoda tkaczka Aleksandra Stefaniak, stojąca na czele zespołu zobowiązuje się w imieniu swych towarzyszek w kwietniu wykonać plan produkcyjny w 110 proc., oraz wykonać inne przedwzrostki zespołów do wzięcia udziału w Cynie Pierwszomajowym.

ZAKŁADY MECHANICZNE IM. STRZELCYKA MELDUJĄ...

Już w ubiegłą niedzielę, aby nie stracić cennego dnia pracy, zespół pracowników technicznych tow. Michałaka dokonał kontroli 15 maszyn. W dziesięciu maszynach przeprowadzono niezbędne remonty. Po dokonaniu reperacji i kontroli maszyn, szereg pracowników podjęło zobowiązania przedmajowe.

8-osobowa Brygada tow. Samca oświadcza, iż zwiększy wykonanie planu z 106 do 120 procent.

Uwaga, słuchacze kursu dla korespondentów i redaktorów gazetek ściennych

Dziś, w godzinach od 17 do 18-ej seminarium z wykładów tow. Budzyńskiej i tow. Schabowskiej. O godzinie 18-ej wykład tow. Budzyńskiej pt. „Klasy — walka klasowa”.

Obecność obowiązkowa pod rygorem partyjnym. Przypominamy sekretarzom organizacji partyjnych, że winni zapewnić stawiennictwo wszystkich wyznaczonych przez siebie kursantów.

Wydział Propagandy ŁK PZPR i redakcja „Głosu Robotniczego”

Nota rządu ZSRR do państw zachodnich

protestująca przeciw nielegalnej zmianie zachodniej granicy Niemiec

Moskwa (PAP) — W związku z decyzją rządów Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Francji, Belgii, Holandii i Luksemburga w sprawie zmiany zachodniej granicy Niemiec — ambasador ZSRR w Londynie Zarubin złożył na polecenie rządu radzieckiego, w brytyjskim ministerstwie spraw zagranicznych następującą notę:

„Rząd radziecki dowiedział się z ogłoszonego w dniu 26 marca br. komunikatu o decyzji rządów Wielkiej Brytanii, USA, Francji, Belgii, Holandii i Luksemburga co do zmiany zachodniej granicy Niemiec i przyłączenia części terytorium Niemiec do Francji, Belgii, Holandii i Luksemburga.

Rząd radziecki uważa za konieczne zwrócić uwagę rządów tych państw, że deklaracja o pokonaniu Niemiec z dnia 5 czerwca 1945 r. podpisana przez rządy ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Francji stwierdza wyraźnie, iż rządy te „określają granice Niemiec lub części Niemiec a także ustala statut Niemiec, lub jakiegokolwiek obszaru, który w chwili obecnej stanowi część terytorium Niemiec”.

„Wynika z tego, że zmiana granic terytorium niemieckiego znajdującego się pod kontrolą 4 mocarstw, może być przeprowadzona tylko przez wspólną decyzję rządów ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Francji, które

re sprawują władzę zwierzchnią w Niemczech.

W związku z powyższym rząd radziecki uważa za konieczne zakomunikować rządowi Wielkiej Brytanii i Francji, iż

uważa zmiany terytorialne, przeprowadzone przez rządy na zachodniej granicy Niemiec, za nielegalne i sprzeczne z „Deklaracją o pokonaniu Niemiec” z 5 czerwca 1945 r.

Analogiczne noty przesłane zostały przez ambasadorów ZSRR w Waszyngtonie i w Paryżu ministrom spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych i Francji.

Ruch chłopski hartuje się w ogniu walki klasowej

Przemówienie sekretarza generalnego ZSCH posła Bodalskiego — w trzecim dniu kongresu chłopów polskich

W obszernym referacie, wygłoszonym w drugim dniu obrad III Krajowego Zjazdu ZSCH, gen. sekretarz Zarządu Głównego ZSCH, poseł Mieczysław Bodalski, omówił osiągnięcia gospodarcze i kulturalne, oraz do robotek organizacyjnych Związku Samopomocy Chłopskiej, który — jak stwierdził — zahartował się w ogniu walki klasowej.

Mówca wskazał również na braki organizacyjne w pracy Związku i ich przyczyny. Sekretarz generalny ZSCH omówił również projekt nowego statutu.

„Pierwszym, podstawowym elementem w projekcie nowego statutu jest jasniejsze określenie klasowego charakteru Związku Samopomocy Chłopskiej.

Związek Samopomocy Chłopskiej jest jednocześnie platformą ściślejszej współpracy członków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Stronnictwa Ludowe-

go i Polskiego Stronnictwa Ludowego na wsi i jest ogniwem mocno wiążącym pracę tych partii z masami bezpartyjnych chłopów i chłopek.

Nowym elementem w projekcie statutu jest określenie organizacyjnych form współpracy i kontroli ze strony Związku Samopomocy Chłopskiej nad działalnością społeczno-gospodarczą spółdzielni wiejskich.

Olbrzymia jest rola koła i zarządu gromadzkiego przy opinianiu kredytów, pomocy sąsiedzkiej, kontroli i sprawiedliwego wymiaru podatku gruntowego.

Nie mogą mieć miejsca takie wypadki, jak dzielenie ograniczonej ilości sprowadzonych przez spółdzielnię nawozów sztucznych po 5—10 kg na ha co powoduje szersze rozgorzyczenie wśród chłopów.

Zarząd i kolo gromadzkie powinny w takim wypadku ustalić, kto spośród małych i średnio-

Dlaczego Trygve Lie milczy?

Nie był to zbieg okoliczności, że podpisanie paktu atlantyckiego odbyło się w przeddzień otwarcia sesji Zgromadzenia Ogólnego N. Z., był to przemysłowo wyreżyserowany trick, aby umniejszyć autorytet Organizacji Narodów Zjednoczonych i przeciwstawić jej atlantycki klub amerykańskich satelitów.

We wszystkich krajach demokratycznych, a nawet państwach atlantyckich rządowych przez kółka reakcyjne, masy ludowe podniosły swój głos w obronie pokoju i przeciw za machom na ONZ.

Wiemy też, że stanowisko to podziela nawet najwyższe koła ONZ, że tego samego zdania jest sekretarz generalny dr Trygve Lie. Nie jest tajemnicą, że w zamkniętym gronie p. Trygve Lie „pozwoili sobie” na ostrą krytykę paktu atlantyckiego, oświadczając wyraźnie bez ogródek, że pakt godzi w samo istnienie ONZ i, że winę za obecny stan sytuacji międzynarodowej ponosi wyłącznie rząd Stanów Zjednoczonych. Powtarzamy, że opinie te wypowiadają p. Trygve Lie i inni wysocy dygnitarze ONZ nie publicznie, lecz w zamkniętym gronie.

Oficjalnie dr Trygve Lie milczy.

Ale czy dr Lie ma prawo milczeć?

Obowiązkiem p. Trygve Lie, jako sekretarza generalnego ONZ wobec instytucji, którą kieruje, wobec całego świata i wreszcie wobec siebie samego jako uczciwego człowieka jest podnieść głos w obronie ONZ przeciwko paktovi „Atlantyckiemu”.

9-ciomilionowa rzesza młodych budowniczych nowej epoki

Wspaniały przebieg XI-go Zjazdu Komsomołu

Kierownik delegacji ZMP — Morawski o swych wrażeniach z Moskwy

Moskwa w kwietniu. Trudno w krótkiej rozmowie ująć wrażenia, jakie wywarł na mnie Zjazd Komsomołu — oświadczył delegat Związku Młodzieży Polskiej Jerzy Morawski korespondentowi PAP.

Zjazd jest wielki, porywający i wspaniały. Wielki — zadaniami, jakie stawia przed Komsomołem i młodzieżą radziecką, porywający swoim entuzjazmem, wiarą w niewyczerpane siły i nieograniczone możliwości kraju radzieckiego, wspaniały, bo zgromadził wspaniałych ludzi, ludzi nowej socjalistycznej epoki, którym równych nie można znaleźć w żadnym innym kraju świata.

Przez trzy i pół dnia trwała dyskusja nad referatem sekretarza KC Komsomołu, w której zabierali głos 56 delegatów, przedstawicieli wszystkich republik i krajów Związku Radzieckiego, stachanowców, nowatorów produkcji, kolchozników, studentów, nauczycieli, pisarzy, artystów, działaczy kulturalnych. Ich wypowiedzi były znakomitą ilustracją ogromnych przemian, jakie

dokonały się w Związku Radzieckim.

Delegaci z dumą wskazują na udział młodzieży w tym przeobrażeniu ich ojczyzny. Żaden inny kraj i żadna inna organizacja młodzieżowa nie może poszczycić się takimi osiągnięciami, jakie zostały dokonane w Związku Radzieckim przy całym udziale 9-milionowej rzeszy komsomolców.

Główną uwagę Zjazdu skupiają zadania na przyszłość. Wszystkie dziedziny życia państwowego, gospodarczego i kulturalnego znalazły odbicie w wypowiedziach delegatów. Szczególnie dużą uwagę poświęcono zagadnieniu udziału Komsomołu w gąntycznym planie, który przekształca stepowe, wysuszone słońcem południowe tereny Związku Radzieckiego w jedną z najżyźniejszych okolic tego kraju.

Wiele miejsca zajęła też dyskusja problem szkolenia kadr i dalszego podniesienia poziomu nauk, tak żeby każdy wychował się do pracy w wieloletnim czasie, a w przy-

szłości również i wyższego. Z przemówień delegatów stała się przebiegła myśl, że zniechęcenie różnic między pracą umysłową, a fizyczną jest nieodłączną cechą ustroju komunistycznego.

„W czasie Zjazdu — oświadczył następnie Jerzy Morawski, spotkał się wielu znajomych przedstawicieli młodzieży radzieckiej, którzy od wiedzili Polskę, lub uczestniczyli w Międzynarodowym Kongresie Młodzieży Pracującej w sierpniu ub. r. w Warszawie.

U wszystkich, z którymi rozmawialiśmy, widzieliśmy duże zainteresowanie życiem nowej Polski Ludowej i

szczerą, wielką sympatią do naszego narodu.

Zjazd z uwagą wysłuchał przemówień przedstawicieli demokratycznych organizacji młodzieżowych, przybyłych z zagranicy. Szczególnie gorąco powitał Zjazd przemówienie przedstawicieli wolnych Chin i republikańskiej Hiszpanii. Bardzo serdecznie okrzykami na cześć twałej naszej przyjaźni witana była delegacja polska. Na Zjeździe odczytaliśmy mocniej, niż kiedykolwiek, jakiego przyjaciela ma demokratyczna Polska w Związku Radzieckim i jak serdecznie go przyjął młodzież polska ma w radzieckiej młodzieży“.

Na marginesie

Bez granic

Na konferencji prasowej, w której uczestniczył gen. Marshall — min. Acheson — uspokoił zebranych dziennikarzy oświadczeniem, że podpisanie paktu północno-atlantycznego, obejmującego określone rejonny globu, nie oznacza bynajmniej zmniejszenia się zainteresowania USA bezpieczeństwem innych krajów, w szczególności na Bliskim i Środkowym Wschodzie... Aby nie pozostać pola do najmniejszych wątpliwości, min. Acheson dodał, że „bezpieczeństwo USA nie da się określić kryteriami rejonów i granic“. Ilustracją tych myśli jest m. in. fakt, że do swobodnego paktu północno-atlantycznego mają być zaproszone także „północnoatlantyczne“ (!) państwa, jak Włochy, Portugalia i Hiszpania frankistowska. Bo przecież nie chodzi o nazwy

tytuły, lecz o to, że „bezpieczeństwo“ USA (to znaczy możliwość politycznej i gospodarczej ekspansji) nie da się określić kryterium rejonów i granic. A więc trzeba umocnić to oświadczenie „bezpieczeństwo“ na... Bieganie Północnym i w Patagonii, w afrykańskim Kongo i na Półwyspie Pirenejskim, w Turcji i Persji, słowem wszędzie, gdzie uznano za właściwe kłuka amerykańskich gieldziarzy i militarystów, choćby kraje „zaszczycone“ ich uwagą znajdowały się o dziesiątki tysięcy kilometrów od Stanów Zjednoczonych.

Jeżeli megalomański tupet p. Achesona i jego najbliższych będzie rósł nadal w tempie dotychczasowym, usłyszymy zapewne któregoś pięknego dnia o nowych projektach „paktów obronnych“ (!), obejmujących już nie tylko kulę ziemską, ale również planety sąsiednie i cały nasz układ słoneczny w ogóle. Zaś później amerykański Department Stanu poczytnie „studiować“ kwestię czy wypadkiem „bezpieczeństwo“ USA nie grozi to czy ono spoza granic tego układu, i przy pomocy uczonych astronomów rozszerzy zakres swoich paktów na nowe tereny kosmiczne. A nuż — gdzieś na Księżycu, na Marsie czy jeszcze dalej są jakieś korzystne businessy do zrobienia, a nuż — gdzieś tam w przedwzrostach międzyplanetarnych ktoś czeka z uścisnieniem na „ucielkoduszną“ pomoc marszallowską...

Bo — jak powiedział min. Acheson — „bezpieczeństwo USA nie da się określić kryteriami rejonów i granic“... Tak samo, jak tymi kryteriami nie dadzą się określić chętności i czynizm amerykańskich imperialistów.

B. D.

Naród węgierski — swoim wybawcom

Spontaniczne manifestacje w całym Węgrzech na cześć Armii Radzieckiej

BUDAPEST (PAP). W czwartą rocznicę wyzwolenia Węgier przez bohaterką Armię Radziecką, Budapest przybrał odświętny wygląd. Plac, na których wznoszą się pomniki bohaterów radzieckich, przybrano flagami węgierskimi i radzieckimi. Od sa-

mego rana liczne rzesze pracujących gromadziły się na Placu Wolności, by uczcić pamięć żołnierzy radzieckich poległych w walkach o wyzwolenie Węgier.

O godzinie 11 przybył na Plac Wolności prezydent Republiki Szakasits w towarzystwie wiceministra obrony narodowej Parkesa. Przybyli również członkowie rządu z premierem Dobi na czele, dyplomaci oraz przedstawiciele węgierskiej partii pracujących, wojska i policji.

Po odegraniu hymnów węgierskiego i radzieckiego wygłosił przemówienie minister obrony narodowej Nogradi, który oświadczył m. in.: „Cztery lata, które upłynęły od chwili wyzwolenia, wykazały, że pracujący węgierski potrafi żyć w wolności danej mu przez Związek Radziecki. Obecnie, kiedy pakt atlantycki wykazuje bezwzględnie agresywny charakter anglo-amerykańskiej polityki, możemy zrozumieć, jak wielkie niebezpieczeństwo stanowiłby imperializm dla każdego małego narodu jak my, a również dla większych wolnych państw, gdyby Związek Ra-

dziecki nie stał na straży pokoju, gdyby nie demaskował konsekwentnie wobec całego świata przygotowań wojennych i gdyby przewaga sił moralnych i militarnych potężnego frontu pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele nie hamowała zapędów imperializmu. Miłując pokój narody coraz silniej skupiają się wokół Związku Radzieckiego, ponieważ przekonali się, że polityka ZSRR jest jedynie właściwą dla utrzymania pokoju i zabezpieczenia postępu“.

Na zakończenie uroczystości Prezydent Szakasits w imieniu Republiki Węgierskiej złożył wieńiec u stóp pomnika poległych bohaterów radzieckich, poczym kolejno składali wieńce przedstawiciele rządu, korpusu dyplomatycznego, węgierskiej partii pracujących i organizacji społecznych.

W kilku innych punktach stolicy oraz w całym kraju odbywały się podobne uroczystości, w których węgierskie rzesze pracujące daly wyraz swej wdzięczności dla bohaterkiej Armii Radzieckiej.

Kongresmeni USA żądają od Trumana

nawiązania bezpośrednich rozmów z Generałissimem Stalinem

TELEPRESS. — Jak donoszą z Waszyngtonu, członek Kongresu z ramienia Partii Demokratycznej, Mansfield, oświadczył, że znaczna liczba członków Izby Reprezentantów i Senatu domaga się osobistego spotkania pomiędzy prezydentem Trumanem i Generałissimem Stalinem, celem osiągnięcia porozumienia we wszystkich dotychczas spornych sprawach.

Mansfield powiedział, że „pewna liczba kongresmanów zwróciła się już do prezydenta z żądaniem spotkania się

ze Stalinem“. Jak wiadomo, Generalissimus Stalin wielokrotnie wysuwał tego rodzaju propozycje. Ostatnio uczynił to w odpowiedzi na pytania, zadane mu przez Kingsbury Smitha, dyrektora na Europie amerykańskiej agencji prasowej International News Service.

Wspomniany członek Kongresu stwierdził również, że on i jego koledzy uważają, iż było by rzeczą pożyteczną, gdyby Truman i Generałissimus Stalin nawiązali bezpo-

średni kontakt, celem osiągnięcia porozumienia między USA i ZSRR.

A amerykańska prasa pominała oczywiście całkowitym milczeniem zarówno wypowiedź Mansfielda, jak i powyższe żądanie kongresmenów USA.

Referent prasowy prezydenta USA, Charles Ross, zaprzeczył bezpośrednio o powód milczenia prasy odpowiedział, co następuje: „Prezydentowi Trumanowi przedstawiane są stałe różne wnioski“.

O trwały pokój, o demokrację ludową!

Bukareszt. Organ Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych

Nowy 7-my numer organu Biura Informacyjnego — czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!“ — w dużej mierze poświęcony jest walce na rodów o pokój i wolność przeciwko montowanemu przez imperialistów blokom wojskowemu, a zwłaszcza przeciwko agresywnemu paktowi atlantyckiemu.

Zagadnieniu temu poświęcony jest artykuł wstępny pt. „Potężniejszy front walki o pokój i wolność“, ujawniający istotne intencje i cele amerykańskich inspiratorów paktu atlantyckiego, oraz przedstawiający narastający stałe opór narodów Europy i całego świata przeciwko próbom rozstrzelania nowej wojny.“

Wiceprzewodniczący Komunistycznej Partii Anglii — Palme Dutt — w artykule pt. „Pakt atlantycki — narzędziem imperializmu amerykańskiego w walce o hegemonię światową“ porównuje wypowiedzi ezolowych przedstawicieli państw anglosaskich na temat rzekomo pokojowego charakteru paktu atlantyckiego z wypowiedziami Ribbentropa, Ciano i prasy hitlerowskiej na temat paktu antykominternowskiego, wykazując całkowitą niemal ich zbieżność.“

Członek Biura Politycznego KC Partii Komunistycznej Włoch — Pajetta — w obser-

nym artykule przedstawia walkę narodu włoskiego przeciwko paktowi atlantyckiemu.

Przewodniczący Związku Pisarzy Czechosłowackich — Jan Drda — w artykule pt. „Narody świata nie chcą wojny“ stwierdza, że imperialiści powtarzają zasadniczy błąd faszystów, obliczając mechanicznie swoje siły, środki i możliwości na podstawie podlegającego ich kontroli terytorium. Druga wojna światowa dowiodła błędności takich obliczeń. Potwierdzają ją również wydarzenia doby obecnej.“

Problemy ruchu zawodowego w krajach demokracji ludowej omawia Edward Ochab, w artykule pt. „Ważne zagadnienia ruchu zawodowego w Polsce“ oraz Kiszyniewska, wiceprzewodnicząca Generalnej Konfederacji Pracy w Rumunii, w artykule pt. „Związki Zawodowe Rumunii na nowym etapie“.

W artykule redakcyjnym pt. „Klika Tito w obozie imperializmu“ czasopismo wykazuje kłamliwość twierdzeń przywódców jugosłowiańskich, jakoby Jugosławia nadal zmierzala do socjalizmu. „Między socjalizmem a imperializmem — czytamy w artykule — nie ma linii pośredniej. Można być albo w obozie socjalizmu, na którego czele stoi Związek Radziecki, albo w obo-

zie imperializmu, na którego czele stoja imperialiści USA“. Klika Tito wybrała oboz imperializmu, usiłując dowieść, że z pomocą imperialistów anglo-amerykańskich zbuduje rzekomo socjalizm w Jugosławii. Cena, jaką Tito za „pomoc“ tę płaci, — stwierdza czasopismo — jest zna na: przejście do obozu imperializmu, utrata niepodległości narodowej i niechronione przetrwanie się Jugosławii w zwykłą republikę burżuazyjną, pozostającą w niewoli imperializmu anglo-amerykańskiego.

Sekretarz generalny CGT Benoit Fraillon w wyczerpującym artykule omawia zastraszającą się walkę klasową we Francji, będącą następstwem wzrostu nie zadowoloności wśród mas pracujących ze zgrabnej polityki rządu.

Nowy numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!“ przynosi ponadto streszczenie przemówienia sekretarza generalnego KC WLKZM Michajłowa, wygłoszonego przez niego na XI zjeździe Komsomołu.

Poza tym numer zawiera bogatą kronikę, zwłaszcza z krajów demokracji ludowej, m. in. notatki o zamknięciu Polskiego Biura Informacyjnego w Belgradzie.

W. Ażiewicz 106 Daleko od Moskwy

— Są uczciwi, prawdomówni, nie znoszą kłamstwa. Jeśli im ktoś zrobi coś dobrego, odwiedzają się stokrrotnie. Bardzo przewoici z nich ludzie.

W trakcie opowiadania Rogow podchodził do stołu i w roztrąnieniu nadziewał na widelec suche włókna mięsa łosiowego, widocznie w ciągu dnia zapomniał o jedzeniu, a teraz poczuł ostry głód.

— Do pracy idą jak na święto. Połów ryb, budowa klubu lub nowej fanzy — wszystko robią wspólnie. Gdy patrę na nich, przyjemnie się robi na duszy. A jeśli u mnie na punkcie zachodzi potrzeba zrobienia czegoś — na przykład trzeba oczyścić drogę prowadzącą do Adu — wszyscy do ostatniego wychodzą, nawet dzieci. Gdzieś czytałem, zdaje się u Łopatina — jest taki uczony, — że Nanajczyk są narodem leniwym, niezdolnym do pracy. Co za bzdury! Przeciwnie, bardzo lubią pracować i aż kipią energią!...

Katia postawiła na stole kwaszone ogórki i dodała nieco uroczystym tonem, że pochodzą z własnego ogródka. Chodźer nowrcił i zaprosił do stołu gości. Inżynier

wraz z gospodarzem napili się rozcieńzonego z wodą spirytusu z małych porcelanowych filiżanek. Rogow wziął ogórek i powiedział do Chodźera:

— Obecnie ten ogórek i inne jarzyny — są zwykłym zjawiskiem w naszych osadach, a jeszcze przed kilku laty, żeden z Nanajczyków nie tknąłby ogórków, pomidorów lub ziemniaków. Obecnie uprawa roli daje wam prawdopodobnie dochody nie gorsze aniżeli połów ryb i polowanie — czy tak?

Nanajczyk kiwnął głową.

— Jarzyny i hodowla bydła przynoszą nam nawet więcej dochodów aniżeli ryby...

— A przecież jeszcze niedawno, widziałem na własne oczy różne humorystyczne wypadki — wspominał Rogow. — Nanajczyk w żaden sposób nie mógł zrozumieć po co ziemniaki zakupuje się do ziemi. I można było zaobserwować, jak Nanajczyk, który zasadził ziemniaki stał przez kilka godzin nad zagonem i czekał co z tego będzie. Nie doczekawszy się odkopywał ziemniaki i z rozczarowaniem stwierdzał, że pozostały bez zmiany!

Rogow roześmiał się dobrodusznie, a Chodźer, który słuchał go z zaciekawieniem dodał:

— Jeszcze przynajmniej im było przyzwyczaić się do krów.

— Doić krowy nikt nie umiał i nie chciał, tego musieli się podjąć nauczycielka i lekarz, — dodał Rogow.

— A wtedy kiedy doili, cała osada stała dookoła i pe-

kała ze śmiechu. Przez długi czas nie mogli znaleźć pastuchów, starcy odmawiali kategorycznie: „Pilnować zwierzęta? Kto to widział? Niech idą do tajgi i tam mieszkaają!... Nie mogli też zrozumieć, że krowy jedzą siano — „sucha trawa“, a nie jukole. Niektórzy podchodzili i karmili krowę suszoną rybą i nie mogli zrozumieć, dlaczego krowa odwraca głowę. Oczywiście wszystko to należy do przeszłości... Teraz żyją po nowemu...“

— Sami teraz jesteśmy gospodarzami — ze zdenerwowaniem powiedział Chodźer. — Bo nasz naród prawie wymarł. Po chorobach osady pozostawały puste, a ludzie byli tak dzicy, że stali się podobni do zwierząt... Szamani i kupcy wyzyskiwali nas. Uczeni przepowiadali, że w czterdziestych latach wszyscy Nanajczycy wymrą. Pod koniec ubiegłego wieku Nanajczyków było pięć tysięcy, a w piętnastym roku było już mniej niż cztery tysiące. Dobiero po rewolucji naród nasz odżył i zaczęło nas przybywać. Teraz jest już przeszło pięć tysięcy ludności. Nie ma u nas ani nędzy ani epidemii. Posiadamy własny alfabet. Młodzież nasza już potrafi czytać i pisać, a kilka osób z młodzieży uczy się w instytucji...“

Katia Chodźer unierzejmie częstowała gości, ale ci już wstali od stołu dziękując jej. Wtedy wstał również i gospodarz.

tc. d. n.)

Adam Żebrowski

Sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR do spraw ekonomicznych

Łódź odpowiada na apel Krajowej Narady Oszczędnościowej

Na Krajowej Naradzie Oszczędnościowej w Warszawie PZPB Nr 1 i PSS z Łodzi przyjęły zobowiązania produkcyjne i oszczędnościowe w wyniku realizacji zadań, które postawił przed nami Kongres PZPR i w odpowiedzi na uchwałę Rady Ministrów o osiągnięciu w 1949 r. oszczędności co najmniej 115 miliardów zł. W ten sposób „Jedynka Bawełniana” i PSS stanęły w jednym rzędzie z czołowymi hutami i kopalniami, które wezwały załogi pracownicze wszystkich zakładów produkcyjnych, przemysłowych, państwowych i spółdzielczych, transportu, gospodarstw rolnych, przedsiębiorstw handlowych, biur, instytucji i urzędów do podjęcia konkretnych zobowiązań produkcyjnych o przedterminowe wykonanie planu, o realizację zadań oszczędnościowych, o zorganizowanie i rozwój potężnego ruchu współzawodnictwa pracy.

Wezwaniu Krajowej Narady Oszczędnościowej padło w Łodzi na podatny i przygotowany grunt. Organizacje partyjne w fabrykach, w instytucjach i biurach żyły tymi zagadnieniami już od Kongresu. Uchwala Rady Ministrów ożywiła obrady organizacji partyjnych. Sprawa przybrała konkretne formy, padły cyfry i zobowiązania. Do rozważań nad możliwościami wcześniejszego wykonania planu i zwiększenia oszczędności włączyli się bezpartyjni. Zagadnienie oszczędności stało się tematem narad wytwórczych i technicznych, na zebraniach oddziałowych dyskutowano wskaźniki i normy zużycia, wskazywano miejsca rozrzutnej gospodarki i nowe źródła oszczędności.

Nie więc dziwnego, iż już następnego dnia po zakończeniu Narady PZPW Nr 1, PZPDz Nr 5, PZPB — Pabłanice, PZPB Nr 4, Zakłady Mechaniczne im. Strzelczyka, Ośrodek Konfekcyjny Nr 4, PPSJ Nr 1, Metalurgia w Radomsku i szereg innych zakładów w Łodzi i województwie odpowiedziały na apel narady zobowiązaniami idącymi w setki milionów i miliardów złotych. Do 31 marca zobowiązania konkretne tylko w Łodzi podjęło 25 zakładów i instytucji.

Jest to dopiero początek, bo cała masa pozostałych zakładów podejmuje swe zobowiązania, stając do szlachetnego współzawodnictwa.

Podjęmowane zobowiązania świadczą o tym, jak głęboko załoga przeanalizowała pracę swego zakładu, jak uwzględniła specyfikę i jego możliwości.

Przeglądając terminy wykonania planów produkcyjnych trzeba stwierdzić, że załogi postanowiły wykonać je znieś wcześniej, niż przewidywały plany administracyjne. Terminy wykonania wahają się między 10 października a 7 grudnia br. I tak np. PZPB Nr 1 — wyprodukują dodatkowo — 3 miliony metrów tkanin bawełnianych, PZPW Nr 2 — 200 tys. metrów tkanin wełnianych, a Wytwórnia Sprzetu Mechanicznego — 260 silników ponad plan.

Wytworzymy zatem dodatkowo miliony metrów tkanin, kilogramów przędzy, setki tysięcy sztuk konfekcji, oraz setki maszyn i motorów, których nam tak bardzo potrzeba.

Bardziej charakterystycznym jest jednak, że obok zobowiązań ilościowych, które były już podejmowane w ub. roku, poczesne miejsce w tegorocznych zobowiązaniach znalazły zobowiązania, dotyczące jakości. Załogi postanowiły produkować nie tylko więcej, ale i lepiej, a postanowienia te ujęte zostały w konkretne cyfry. Załoga PZPB Nr 3 np. postanowiła: „Wobec tego, że jakościowy plan produkcji nie jest wykonywany, po przedyskutowaniu tej sprawy i zbadaniu przyczyn niskiej jakości produkcji, nakreślenia środków nieodzownych dla jej podwyższenia i zmniejszenia ilości braków, postanawiamy do września br. procent I gatunku podnieść do planowanej wysokości — 82 procent, zaś w grudniu przekroczyć go o 2 procent, tj. osiągnąć 84 procent prymy”. PZPDz Nr 5 zobowiązuje się na dzień wykonania planu rocznego, tj. na 11.X. 49 r. osiągnąć 86 procent pierwszego gatunku. Bardziej szczegółowo

konkretnie rozplanowała zagadnienie jakości załoga PZPB Nr 1, która postanowiła podnieść w marcu procent I-go gatunku do 70 i zmniejszyć braki do 5 proc., w kwietniu I gat. do 72 i zmniejszyć braki do 4,5 procent, w maju I gat. do 74 i zmniejszyć braki do 4 procent, podnieść w czerwcu I-go gatunku do 76 proc. i zmniejszyć braki do 3,5 proc. itd., by w grudniu osiągnąć I-go gatunku do 83 proc. i zmniejszyć braki do 3 procent.

Największy oddźwięk w zobowiązaniach znalazło zagadnienie oszczędności. „Czas skończyć z marnotrawstwem”, „dosyć rozrzutności” — oto główny motyw wystąpienia licznych partyjnych i bezpartyjnych dyskusyj i na zebraniach. Obecni na zebraniach mistrzowie oszczędności nie tylko deklaracyjnie potwierdzili realność przyjętych zobowiązań, lecz zobowiązali się czynnym udowodnić, że były one zbyt małe w stosunku do istniejących możliwości. Na zebraniach tych przedyskutowano administracyjne plany oszczędnościowe i wykazano ich braki i niedociągnięcia.

Administracyjny plan PSS-u przewidywał w dziale transportu zaoszczędzenie 2.500.000 zł, pracownicy tego oddziału po przedyskutowaniu podnieśli te sume do 42.000.000 zł, tj. o 1580 procent w stosunku do projektu administracyjnego. Ten jeden przykład świadczy wymownie o tym, jakie mogli wołci uchodzić uwagi administracji, a co potrafią dojrzeć byste oczy pracownika. Nie więc dziwnego, że zapoczątkowany przez Zarząd PSS-u plan oszczędnościowy na kwotę 86 milionów został po dyskusji podniesiony przez załogę do 150 milionów zł, tj. o 87 procent.

Administracja Ośrodka Konfekcyjnego Nr 4 projektowała początkowo oszczędności w skali rocznej na 8 milionów zł, a załoga wykazała, że może na zaoszczędzić 107 milionów zł, a i to oczywiście nie wyczerpuje wszystkich możliwości. Załoga PZPB Nr 3 podniosła administracyjny plan oszczędnościowy z 132 milionów zł do 265 milionów zł, tj. o 100 procent. Załoga Cetebe (Centrala Tekstylna — Biuro Eksportowe) po zapoznaniu się z planem, opracowanym przez kierownictwo postanowiła podwyższyć zaplanowaną sumę z 12 milionów do 73 milionów zł, tj. o 511 procent.

Przykłady można by mnożyć. Podaje tylko najbardziej dobitne, ale w każdym planie oszczędnościowym administracyjnym znalazły się pozycje, które skorygowane zostały przez załogę na plus.

Nie więc dziwnego, że suma oszczędności z 20 tys. dla zakładów zamiast zaplanowanych przez administrację 1.816 milionów, po poprawkach załóg na zebraniach podniosła się do sumy 2.496 milionów zł, czyli o około 33 procent więcej.

Podane cyfry obejmują wprawdzie tylko 20 największych zakładów, ale wskazują na możliwości oszczędnościowe, istniejące w zakładach na terenie Łodzi. Jasne jest, że oszczędności te uzyskuje się nie przez „zaciskanie pasa”, nie przez mechaniczne obcinanie wydatków, lecz przez ulepszenie procesu technicznego, przez usprawnienie pracy, przez uzyskanie większych wyników przy tym samym nakładzie środków. Jednym

słowem przez zastosowanie metod socjalistycznej oszczędności.

Tej fali oszczędności towarzyszy równocześnie wzrost nakładów i wydatków na akcję socjalną, na poprawę bytów warunków klasy robotniczej. Wydatki na cele socjalne wzrosły dla przemysłu włókienniczego z sumy — 1.520 milionów zł w 1948 r. do 3.337 milionów w 1949 r., to jest o blisko 120 procent.

Podjęmowane zobowiązania posiadają dalszą wspólną cechę — wszystkie obejmują okres całego roku. W ten sposób zagadnienie wcześniejszego wykonania planów produkcyjnych, zagadnienie oszczędności przestało być doraźną akcją, staje się systemem pracy.

W ramach tych całorocznych zobowiązań załogi podejmują na specjalnych lub tych samych zebraniach zobowiązania dla uczczenia święta 1-go Maja, Kongresu Związków Zawodowców, lub 22 lipca — Święta Wyzwolenia.

Święto 1-go Maja, święto klasy robotniczej znalazło specjalny wyraz. I tak załoga PZPB Nr 1 postanowiła osiągnąć na dzień 1 Maja co najmniej 72 proc. prymy i zmniejszyć braki do 4,5 proc. Załoga PZPB Nr 6 — wyprodukować w przedziałach co najmniej — 801.206 kg przędzy zamiast 769.370 kg planowanych, tj.

wykonać 104,1 proc. planu, na przedziałni odpadkowej — 119 proc. planu, na tkalniach wykonać — 4.000.900 metrów zamiast 3.440.674, tj. 109 proc. planu. A załoga PZPDz Nr 1 zobowiązała się zorganizować 10 nowych zespołów współzawodnictwa pracy, zbudować i wyposażyć systemem gospodarczym szatnię dla pracowników.

Młodzież zorganizowana w ZMP podejmuje indywidualne i zbiorowe zobowiązania produkcyjne pod hasłem Młodzieżowego Czynu Majowego. Kobiety postanawiają powiększyć na 1-go Maja ilość kobiecych zespołów współzawodnictwa do 600.

Łódź daje swój wkład w ogólne zobowiązania. Terminy wykonania planów produkcyjnych, zobowiązania jakościowe, podwyższone sumy oszczędności świadczą o tym, że ostateczny bilans naszego wkładu w ogólnopolską gospodarkę będzie odpowiedni do ciężaru gatunkowego naszego potencjału produkcyjnego, handlowego i usługowego.

Oszczędność, socjalistyczna oszczędność staje się codziennym, żelaznym prawem naszego gospodarstwa. Zgodnie z apelem Krajowej Narady Oszczędnościowej — wyzyskamy wszystkie nasze rezerwy dla realizacji planów dobrobytu i budowy fundamentów Socjalizmu.

To i owo Z jajkiem do gości

Rzecz, proszę was, poniekąd normalna, że zakupując 1. w. artykuły spożywcze domagamy się, aby były one świeże, w dobrym stanie i w ogóle, jak to się mówi, pierwszej jakości. Toteż sklepikarze nowojorscy byli niewątpliwie skonsternowani, gdy przed jakimś tygodniem amerykańscy konsumenci w czasie dokonywania zakupów objawiali masowo dziwną, że się tak wyrażę, gusty.

— Nie — mówili, kręcąc nosem na zachwalana przez laspedów towary — nie odpowiadają nam zupełnie ani te wasze jajeczka ani pomidory...

— Jakże to tak: nie odpowiadają? — dziwili się i oburzali właściciele nowojorskich sklepów spożywczych. — Gospodarkę, można powiedzieć, amerykańską obrażacie, jajeczka bowiem i pomidory mamy na składowie pierwsza klasa i prima sort, świeżutkie, czystuśkie, apetyczne...

— Te właśnie są nam nie potrzebne — oświadczyli gromadnie konsumenci. — Prosimy natomiast o towary możliwe, zleżałe, nie świeże i zasadniczo cuchnący...

— Do konsumpcji? — zdumiewali się chytryscy sklepikarze.

— Nie — wyjaśniali z uśmiechem kupujący. — Nie do konsumpcji, lecz do owacji. Gości w porcie będziemy witali. Przyjdziecie — to zobaczcie.

Ano, faktycznie, było co oglądać. Jak port nowojorski portem, dawno takiego corsa nie pamiętał. Confetti, można powiedzieć, spożywcze, całe molo portowe zastoniły. Ze zgnitych jajek i pomidorów. A wszystko na cześć dostojnych gości, wysiadających ze statku „Queen Mary”: imię Benina i innych panów beneluksowych. Z Belgii, Holandii i Luksemburga.

Powitanie bezsprzecznie znamienne i nie dające się absolutnie wytłumaczyć przy pomocy przysłowia: „co kraj to obyczaj”. Już raczej wyjaśnia je drugie porzekadło: „kogo nie proszą — tego za drzwi wynioszą”. A kogoś chętniej ludność całego świata za drzwi radaby wynieść, jak nie wojennych podżegaczy i wrogów pokoju? I jeśli narazie — mimo swej najlepszej woli — nie może tego zamiaru urzeczywistnić, przyjmuje „miłych gości” — zgnitym jajkiem i nieświeżymi pomidorami.

E. TAM.

Mistrzowie oszczędności w pierwszych szeregach budowniczych Socjalizmu



Maria Opala tkaczka najwyższej jakości

Mała i szczupła przesuwająca się zwinnie wzdłuż szeregu

swych 32-ch krosien. I chociaż z powagą starej tkaczki pochyla się nad warsztatem wciągając zerwaną nić, nie wygląda aż wcale na swe 20 lat. A jednak, pomimo, że jest taka młoda i mała i mimo, że niedawno zaczęła na tkalni znając ją tu wszyscy. I mówią o niej w słowach pełnych uznania i podziwu. Bo Maria Opala — to „tkaczka najwyższej jakości”, to ta, której produkcja sięga do 89 procent pierwszego gatunku.

Smialo rozpoczęła tow. Maria, młoda ZMP-ówka swą pracę na tkalni. Z początku 8 krosien, potem 16, a obecnie obsługuje aż 32 automatyczne krosna i dowiodła wszystkim, że można przy tym dbać także o jakość produkcji. Zupelnie proste są metody, jakimi tow. Opala osiąga swój wysoki procent

„prymy”: przychodzi wcześniej do pracy, uważnie przygotowuje swoje krosna, a potem już bez przerwy czuwa aby wszystkie produkowały gładką, bez żadnego „błędu” tkaninę. Aktywna członkini ZMP wie dobrze, że każdy metr „prymy” — to większy dochód dla państwa, to oszczędność, polegająca na właściwym wykorzystaniu surowca. Dlatego tow. Maria Opala jest na tkalni „bawełnianej czwórki” — mistrzynią oszczędności.

Tow. Graczyk Józef z PZPB Nr 3

Tow. Graczyk Józef, jest chyba jednym z najdłużej pracujących w dawnej fabryce Gajera. Dziś w PZPB nr 3, Za swą 39-letnią pracę otrzymał

on Brązowy i Srebrny Krzyż Zasługi.

Dziś dyrektor przedziałni wskazuje nam tow. Graczyka, jako jednego z wybitnych racjonalizatorów na swym oddziale.

— Ech, jaki tam racjonalizator — zaczął się majster Graczyk. Poprosto „rzucano się w oczy”, żeby te przystawki przy selfaktorach przesunąć o 90 cm. Bo przecież większa jest równość biegu maszyny, przędza równiejsza i mocniejsza, no i pas mniej się zużywa.

Tak. Tow. Graczykowi „rzuciła się w oczy” konieczność tych zmian, gdyż rozumie, że z małych ulepszeń powstają wielkie dzieła, wielkie oszczędności, ogólny dobrobyt.

Przesunięcie przystawek przy 10 selfaktorach — to podniesienie o 4 procent ilości prymy, na przedziałni, to oszczędność pasów transmisyjnych, to 130.000 złotych oszczędności rocznych.

Wł. Jochim z PZPB Nr 7 ponad 90 procent wyprędu

Tow. Jochim przypomina skrzętną gospodynię, gdy pełna troski obchodzi swoje maszyny. Bo nie tylko trzeba stać się o to, żeby nie było przerwy w pracy, i aby równo zwijała się przędza. Dobra prządka czuwać musi nad tym, żeby przędza ta była jednolita, a surowiec wykorzystany do maximum. Do odpadków może iść tylko to, co już naprawdę nie nadaje się do produkcji.

Jak największy procent wyprędu — oto hasło oszczędnościowe przedziałni.

„Drogo placimy za bawełnę, musimy ją umiejętnie wykorzystać” — twierdzi tow. Jochim i daje przykład innym, jak należy prowadzić taką właśnie oszczędną gospodarkę surowcem. Przede wszystkim w porządku utrzymuje maszynę, aby kurz nie dostał się do przędzy, pilnuje procesu obciążania, stara się, aby jak najmniej przędzy pozostało na szpulkach, gdy kończy się zwój i pozostałości idą do odpadków. W ten sposób tow. Jochim osiąga ponad 90 procent wyprędu

Dobry organizator oszczędza

Jak gospodaruje w swoim magazynie tow. Kruś

W opinii swych władz i towarzyszy pracy tow. Kruś, kierownik magazynu mącznego Powiatowej Spółdzielni Spożywców może pretendować do tytułu mistrza oszczędzania.

Dlatego? Bowiem obowiązków swych nie traktuje mechanicznie i nie ogranicza się do wykonania podstawowych czynności magazyniera — przyjąć, wydać towar i właściwie go przechować, ale jako dobry organizator przez właściwe rozdysponowanie ekip robotniczych do czynności załadunku i wyładunku, właściwe ułożenie trasy rozwózki, likwidację zbędnych czynności i pracy w godzinach nadliczbowych likwidację niepotrzebnych tras i postojów, wygospodarowanie dla Spółdzielni poważne sumy.

Nie zawsze wszystkie zasady oszczędnościowe tow. Kruśa zostały zrealizowane. Chciałby on zlikwidować wszelkie marnotrawstwo czasu i pracy ludzkiej w swym dziale, ale do tego idealu — nie taka szybka droga. Towarzysza Kruśa o jedno serce boli. „Wobec przeładowania magazynów odbierających mąkę wprost z rampy, musimy wykorzystywać dla celów składowania górne kondygnacje magazynowe. Mimo wandy i dowożenia worków na wózkach, rozładunek trwa dłużej, a tym samym jest kosztowniejszy”. Wprawdzie za to w magazynie mącznym pozoczył cukier (którego dużych

przedsięwziętych zapasów nią było już gdzie pomieścić) ale wiadło, że taki obrót rzeczy bardzo nie w smak tow. magazynierowi. „Można by przecież zaoszczędzić”.

W magazynach czystość wozowa. Nigdzie nie widać rozsypanej mąki, dziurawych worków itp. Dbają tu o najlepszą konserwację towarów i opakowań. Tow. Kruś objaśnia: „Platformy do rozwózki są czyste, w sklepach też mąka jest odpowiednio składowana, niestety, najbardziej niszczą się nam worki w czasie transportu kolejowego ale na to nie mamy już wpływu”. Waleczymy i z myszami, które niszczą worki, wprowadziliśmy koty, pociągnęło to za sobą wprawdzie wydatek na mleko, ale za to worków myszy nie będą nam gryzły.

Dewiza pracy magazynu jest — jak najszybciej towary przeznaczone do sklepu załadować i do punktów sprzedaży dostarczyć. „Niezawsze z winy magazynów następuje w zaopatrzeniu sieci detalicznej opóźnienie. Zamówienie sklepowe nim do nas trafi czasem i kilka dni wędruje z biurka na biurko. Na poparcie tych słów przedstawił nam dowód rzeczowy. Zapotrzebowanie sklepu, które dopiero po 4 dniach trafiło we właściwe miejsce, do magazynów. „A sklep w międzyczasie stoi bez towarów, a to niedobrze. Musimy i to zwalczyć, choć właściwie

przekracza to nasze kompetencje”.

Oszczędność, to unikanie zbędnych kosztów. W tym wypadku jest to szybki rozładunek wagonów, szybka rozwózka towarów i szybki obrót towarów w magazynie. Jesteśmy świadkami jak tow. Kruś daje sobie z tym radę. Nadszedł wagon mąki. Po ra dość spóźniona. W magazynach własnych cisno. Odbierając z rozładunku towar ekipa samochodowa nie odwiezie mąki do magazynu, lecz dostarczy ją od razu do sklepów. W ten sposób uniknie się niepotrzebnej pracy, zaoszczędzi czas, paliwo itd.

Obecnie tow. Kruś głowi się nad właściwym rozwiązaniem następującej sprawy: mąkę do sklepów odwożą samochody, na których oprócz szofera i jego pomocnika i konwojenta znajduje się dwóch robotników, dla rozładunku. Ten stosunek dwóch ludzi niezbędnych do wypełnienia pracy fizycznej na trzech ludzi pozostałej obsługi wydaje mu się niezdrowy. — Nie wiem jeszcze jak to zagadnienie rozwiążemy, ale wydaje mi się, że albo pomocnika szofera będziemy musieli obciążyć pracą, albo też zlikwidować konwojenta. Obecnie stanu nie można uznać za zadowalający.

Program oszczędności w magazynach mącznych PSS-u nie jest wyczerpany. Nad tym zagadnieniem będzie się zastanawiała nieraz cała załoga pracownicza.

Traktor dla Wilkowic



Akcja łączności miasta ze wsią przybiera na sile. Ostatnio Zwązki Zawodowe przekazały Wilkowicom nowy traktor

Poszkodowani z Radzic winni się zwrócić do Głównego Komitetu Pomocy dla Powodzian

W związku z zapytaniem skierowanym przez czytelnika do Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych otrzyaliśmy z oddziału wojewódzkiego PZUW następujące wyjaśnienie:

W odpowiedzi na list Wasz z dnia 25 marca ubiegłego wyjaśniamy, iż w myśl dekretu z dnia 2 stycznia 1947 r. oraz wydanego na jego podstawie rozporządzenia Min. Skarbu z dn. 20 kwietnia 1947 r. budowle położone na terenie całego państwa podlegają przymusowemu ubezpieczeniu od ognia. Poza tym dekret z dnia 3 stycznia 1947 r. postanawia iż w dalszym ciągu na terenie swojej działalności Rady Powiatowe mogą prowadzić przymusowe ubezpieczenie mienia ruchomego (ruchomości rolne i domowe) od ognia, a Rady Wojewódzkie przymusowe ubezpieczenie pól od gradobicia.

Jak więc z tego wynika ubezpieczenia od następstw

spowodowanych przez powódź nie ma, a pobierane składki dotyczą jedynie ubezpieczeń od ognia względnie gradobicia. W wypadku zaistnienia szkód od gradobicia względnie pożaru dział ubezpieczeń PZUW bezwzględnie odszkodowuje wypłacając szybko i punktualnie.

Pragniemy zaznaczyć, że chociaż w myśl obowiązujących przepisów PZUW nie ma obowiązku wypłacania odszkodowań za szkody spowodowane przez powódź, to jednak pragniemy przyjąć z pomocą dotkniętym w ubiegłym roku tą klęską dobro wolnie wypłacić ze swych funduszy sumę 70 milionów złotych, przekazując ją Głównemu Komitetowi Pomocy dla Powodzian.

Toteż poszkodowani winni zwrócić się do odpowiednich władz, które w tym wypadku mogą im udzielić pomocy.

Oddział Wojewódzki PZUW

Woj. łódzkie wykonało plan kontraktacji w 100%

W dniu 1 kwietnia województwo łódzkie jako pierwsze na terenie całego kraju wykonało plan kontraktacji trzody w 100 procentach.

Szybkie i sprężyste wykonanie planu zawdzięczać należy w pierwszym rzędzie ofiarnej pracy naszego aktywnego partyjnego i spółdzielczego, który potrafił uświadomić chłopów o korzyściach nowego systemu.

Nie zamierzamy jednak spocząć na laurach i dlatego uważamy, że dzisiaj czas dokonać pewnego przeglądu osiągnięć i braków w naszej pracy, by tym lepiej móc pracować w przyszłości.

Wykonanie planu kontraktacji w tak krótkim czasie było możliwe tylko dzięki temu, że chłopowie zdawali sobie sprawę, iż akcja „H” to zabezpieczenie ich przed spekulacjami i pośrednikami, którzy skupując trzodę chlewną i bydlę ciągnęły z tego pośrednictwa olbrzymie zyski, rujnując chłopów - producentów i okradając robotnika konsumenta. Do powodzenia akcji „H” przyczyniły się też organizacje partyjne, które wspólnie ze Stronnictwem Ludowym i ZSCh dopomogły Gminnym Spółdzielniom w organizacji spędów i kontraktowaniu trzody chlewniej. Te połączone wysiłki dały w wyniku to, że nasze województwo łódzkie w kontraktowaniu trzody chlewniej osiągnęło już przeszło 100 procent planu na rok 1949 r. i mamy

wszelkie dane by plan wykonać w 200 procentach.

JAK PRACOWAŁY POSZCZEGÓLNE POWIATY

W wykonaniu planu przodują obecnie takie powiaty jak Łęczyca, Opoczno, Łowicz i Łódź, które przystąpiły już do wykonania planu dodatkowego. Inne powiaty jak, Piotrków, Łask, Brzeziń, równie wkrótce przekroczą określone plany pierwotne. Nie wszystkie jednakże powiaty należą do zorganizowanych, a szczególnie odnosi się to do Rawy Mazowieckiej i Kutna, gdzie kontraktacja przebiega dosyć powoli. Winę za ten stan rzeczy ponoszą w pierwszym rzędzie nasze organizacje partyjne, które w sposób nie

właściwy i zbyt biurokratyczny podeszły do sprawy kontraktacji.

Organizacja rawska i kutnowska winna brać przykład dobrej pracy z powiatu łęczyckiego czy opoczyńskiego. Tam nie czekały aż chłop przyjdzie sam do gminnej spółdzielni zakontraktować tuczniaka, a sami poszli na gromady, od domu do domu, wyjaśniając właściwy cel uchwały Rady Ministrów, w sprawie akcji „H”. Czy przy czyni słabej pracy w akcji kontraktowania w powiecie rawsko-mazowieckim czy kutnowskim wynikają może z tego, że chłopowie w tych powiatach nie posiadają potrzebnej ilości świń do kontraktacji? Sytuacja przedstawia się odwrotnie, gdyż powiat rawsko-mazowiecki słynie z rozwiniętej hodowli trzody chlewniej. Przykładem tego mogą być spędy na terenie powiatu rawskiego, a przede wszystkim ostatni spęd w dniu 29 marca br. w Rawie Mazowieckiej, gdzie zakupiono 186 tuczniaków, przeciętnej wagi 150 kg jedną sztuką, 86 cieląt i 23 krowy na rzeź.

„Wy będziecie się uczyli od nas, a my od Was” Robotnicy łódzcy w Lipinach

Akcja łączności wsi z miastem jest nie tylko akcją związaną z pracami wiosennymi w polu, naprawą maszyn i narzędzi rolniczych przez robotników z miasta, ale obejmuje i prace kulturalno-oświatowe, oraz uświadamiającą, prowadzoną wśród mało i średniorolnych chłopów.

Wieczorki, wieczornice, wykłady i prelekcje, koncerty i filmy, oto co daje wsi miasto. Niewątpliwie wkrótce do miast, do fabryk i warsztatów zaczną wyjeżdżać zespoły artystyczne ze wsi, co przyczyni się do zbliżenia chłopów i robotników. Ożywioną na tym polu działalność przejawia na terenie naszego województwa Związek Akademickiej Młodzieży Polskiej, organizując Uni-

wersytety Niedzielne, oraz gościnne występy artystyczne, przy udziale istniejących przy fabrykach robotniczych zespołów świetlicowych.

Pisaliśmy już na temat uniwersytetów niedzielnych, nie podając natomiast opisów takich artystycznych występów. Dziś więc z kolei zapoznamy czytelników z jedną z takich imprez.

W niedzielę 3 kwietnia członkowie ZAMP-u oraz ze spółki świetlicowej PZPB — Ruda Pabianicka Nr 36 ruszyli w swój niedzielny objazd. Miejscem przeznaczenia była wieś Lipiny w powiecie opoczyńskim.

Wioska położona jest wśród pięknych lasów sosnowych, nad brzegiem rozległych stawów. Z daleka już było widać czerniejące grupki ludzi z ożywieniem, rozprawiające o mającym się odbyć występie. Zaznaczyć należy, że taki „Teatr” z miastą po raz pierwszy miał zawitać do Lipin.

Jadą! Nie jadą! — padały co chwila słowa, w miarę jak samochód ekipy krył się między drzewami lasu. Wreszcie wyrwa się z piersi zebranych, szczególnie dzieci, westchnienie ulgi.

„Sa! Robotnicy przyjechali! Na stopniach szkoły nastąpiło serdeczne powitanie ekipy przez miejscową ludność. Zaciekawienie i radość malowały się na twarzach wszystkich zgromadzonych. Dzieci krążyły koło samochodu, pragnąc ujrzeć przebiegających się artystów i choćby dotknąć potężnych rozmiarów bębna lub trąby. Wiśń o „teatrze” rozszalała się lotem ptaka, ściągając zewsząd ciekawych imprezy.

Plac przed salą teatralną wyglądał jak barwna ląka. Ludowe stroje kobiet, grające we wszystkich kolorach i barwnie odświętne wstążki dziewcząt przyciągały oczy. Wreszcie drzwi otwarto i żywy, ruchliwy tłum ludzi wypłynął do wnętrza. Sala musiała być być trzy razy tak duża, aby wszystkich pomieścić. Nie było najmniejszego załamania muru, wzniesienia podłogi, nie mówiąc już o drzwiach i oknach, gdzie by nie tkwił zaciekawiony do najwyższego stopnia widz. Salę szczerze zapelniały masy ludzi, trwając o oczekiwaniu.

Te — Józek — widzialesz, jakie miał wasy i nos? Patrz, patrz, jakie suknie — odzywały się co chwila głosy, gdy przez kurtynę na poczekaniu sporządzoną, dał się widzieć jakiś artysta.

Orkiestra zaczęła grać skoczne kawałki. Pomimo tłoku nogi zebranych poruszały się w takt muzyki.

Nareszcie przed kurtyną wyszedł jeden z ZAMP-owców, kolega Ostrowski, który w krótkich słowach określił cel i zadanie ekip objazdowych, oraz odczytał program imprezy.

— Przyjeżdżamy tu dziś do was po raz pierwszy, ale nie po raz ostatni. Będziecie się starali kontakt ten utrwalić i wzmocnić. Wy od nas będziecie się uczyli i my od was. Będziecie przyjeżdżali nie tylko z ekipą artystyczną, jak to ma miejsce dzisiaj, ale pomożemy wam w zaznajomieniu się z przemianami, jakie zaszły w życiu naszej Ojczyzny, pomożemy Wam w walce o nową socjalistyczną wieś. Ale ta pomoc nie będzie jednostronna. Wy podnosząc swoją go spodarke, będziecie jednocześnie pomagali i nam, bo i wam dostarczać będziecie do miast wasze płody, które umożliwią znowu rozbudowę przemysłu i handlu socjalistycznego.

Przemówienie kol. Ostrowskiego powitane zostało burzą oklasków. Śnać trafiło do przekonania.

A potem podniosła się kurtyna... i przed oczami widzów przesuwały się numery barwnego programu, malujące na twarzach widzów radość, to głęboka zaduma, w miarę, czy to był taniec rosyjski lub marynarski, czy też śpiew „olowy utworów Moniuszki.

„Ale szczyt powodzenia osiągnął skęcz pod tytułem „Gospodarz to ja”. Nieustannie brawa były najlepszym obrazem nastroju wśród zebranych na sali.

Ma rację Maciek — twierdził jeden ze starszych gospodarzy, mówiąc o akcji w sztuce „Gospodarz to ja” — podkręcając wasa — zawsze tak jest, jak chłop daje się wodzić babie za nos.

Po raz pierwszy do nas przyjechał „teatr” — my nigdy jeszcze czegoś takiego nie widzieli — mówili chłopie.

A ZAMP-owiec z Lipin, stojący blisko sceny odezwał się — i my musimy zorganizować taki zespół, który pojedzie do miasta...

Przedstawienie zakończono zbiorowym odśpiewaniem hymnu młodzieży demokratycznej.

Ludzie z żalem patrzyli za odjeżdżającymi artystami — robotnikami.

Dziękujemy wam za piękne chwile — dziękujemy za przedstawienie — padały okrzyki, a ręce długo, długo kiwały na pożegnanie, J. S.

Kontraktowanie roślin w Sieradzkim posuwa się stopniowo naprzód

Powiatowy Zarząd Gminnej Spółdzielni w Sieradzu, wspólnie z Powiatowym Zarządem Samopomocy Chłopskiej, przeprowadza kontraktację roślin. Dużą trudnością przy przeprowadzeniu kontraktacji jest brak środków lokomocji, przez co instruktorzy mają utrudniony dojazd do odległych gmin powiatu, które mają być również objęte akcją kontraktacji. Mimo jednak tych trudności kontraktowanie przybiera coraz szersze rozmiary. Jeszcze

zimą zakontraktowano 14 ha grochu „Wiktoria”, 6,15 ha maku, ponad 4 ha fasoli, 31,39 ha rzepaku, 74 ha ziemniaków jadalnych i 4,25 ha ziemniaków przemysłowych.

Zarządy dwóch współpracujących ściśle ze sobą instytucji dokładają wszelkich starań, aby usprawnić przebieg kontraktacji. W tym celu dąży się do zwiększenia ilości środków komunikacyjnych i wypożyczenia auta prywatne, co umożliwi docieranie instruktorów

do najbardziej oddalonych wsi powiatu. (ch)

SZKOŁKA W KŁOPTOWIE SPRZEDAJE DRZEWKA

W związku z tym, że wiele gmin powiatu opoczyńskiego zamierza przystąpić do obsadzenia dróg drzewami miododajnymi, zwiększyło się zapotrzebowanie na sadzonki. Wielką frekwencją cieszy się szkoła w Kłoptowie w gminie Wielka Wola, gdzie można nabywać akacje, klony, kasztany, oraz lipy.

RADY gospodarskie

Zaprawianie ziarna siewnego uchroni rośliny uprawne od chorób

Jedną z zasadniczych czynności o których nie wolno nam zapominać, przed wysiewem ziarna to odpowiednie oczyszczenie materiału siewnego. Od tego bowiem jak zostanie to dokonane zależy w znacznej mierze plan.

Przed siewem należy pamiętać o należytych dosuszeniu ziarna, o przesortowaniu i uwolnieniu od zanieczyszczeń, z nasion, chwastów, z grudek ziemi itp. Czystczenie ziarna odbywa się kolejno, najpierw na młynku, gdzie następuje pod działaniem wiatru — usunięcie plew i ziarn słabo wykształconych, a przez to lekkich.

Następnym zabiegiem jest dokładniejsze czyszczenie na wialni, gdzie już występuje przesortowanie ziarna na od powiednich sitch, zaliczenie od gatunku ziarna i oddzielenie zanieczyszczeń grubszych, jak grudek ziemi, piasku i nasion uszkodzonych.

Sortowanie ziarna siewnego na tryjerze pozwala już na dokładne oddzielenie ma-

teriału nieodpowiedniego od odpowiedniego.

Przy tak ważnym zagadnieniu jak przygotowanie ziarna do siewu musimy pamiętać, o zaprawieniu ziarna środkami chemicznymi na sucho lub na mokro. Tak zwana zaprawa lub bajca służy do niedopuszczenia wzgl. zabicia zarodków chorób roślin, jak choroba kre skowa, śniedz cuchnąca pszenicy, głównia pyłkowa jęczmienia itp.

Najpraktyczniejszymi środkami zaprawiania są zaprawy suche, jak „Ceresan” lub „Ziarnik”.

Zaprawiarke można sobie samemu w gospodarstwie zbudować, wykorzystując do tego celu jakąś starą beczkę, którą ustawia się na podstawie w ten sposób, że środek jej opierać się będzie na osi, a przez obracanie uzyska się doskonały skutek, tj. znajdujące się wewnątrz ziarno w ciągu krótkiego czasu zostanie dokładnie wymieszane z zaprawą.

Dla masowego czyszczenia i zaprawiania ziarna siewne

go pszenicy, oraz jęczmienia wykorzystać należy istniejące już przy ośrodkach maszynowych punkty czyszczenia i zaprawiania ziarna siewnego. Tam też winni się kierować wszyscy rolnicy chcący otrzymać zbiory zdrowego ziarna.

Akcję należytego doczyszczczenia i zaprawiania ziarna, należy propagować, gdyż straty, które rolnictwo nasze ponosi, dzięki grasującym chorobom na roślinach uprawnych są b. duże. Ponadto sprawa odpowiednio doczyszczzonego ziarna i zaprawianego, nabiera specjalnego znaczenia przy wysiewie materiału siewnego o wysokich wartościach hodowlanych, a więc ziarnie uśzlachetnionym, stosowanym w tzw. „Błokach Nasiennych”.

Przez dobre czyste i zdrowe ziarno — podniesiemy wydajność z jednostki powierzchni i przyczynimy się tym samym do podniesienia kultury rolnej i zwiększenia dobrobytu rolnictwa. E. T.

ŚWIĘTY BIUROKRACY NIE SPI

Trzeba jednakże stwierdzić, że organizacja spędów w Rawie Mazowieckiej ma duże niedociągnięcia. Skup dokonywany jest od godz. 8-mej a kasy wypłacają należność dopiero po 9-ej. Wskutek czego tworzy się przy kasie kolejka i chłopie są niezadowoleni.

Druga sprawa to zbyt biurokratycznie ujęta kontrola krów przeznaczonych na sprzedaż. Chłop chcący sprzedać na spędzie krowę musi „polotoc” z 5—6 km od jednego urzędu do drugiego, by wreszcie otrzymać potrzebne zaświadczenie.

POMOC WETERYNARYJNA

Trudno w jednym artykule poruszyć wszystkie zagadnienia związane z akcją „H”, ale na jedną sprawę należy zwrócić uwagę, a mianowicie nie wystarczy, że sztuka została zakontraktowana musi dbać i o to by w swoim czasie trzoda była dostarczona. To zaś wiąże się z koniecznością należytego zorganizowania pomocy weterynaryjnej. Stąd bardzo ważnym palącym problemem jest zagadnienie przeszkolenia przodowników weterynaryjnych, tym bardziej, że znajdujemy się w okresie wiosny i wskutek ciepła mamy już sygnały rozszerzania się różnicy wśród trzody chlewniej. Przeszkolenie przodowników weterynaryjnych, usprawni pomoc i zapobiegnie rozszerzeniu się tej groźnej choroby, gdyż szczepionki posiadamy pod dostatkim, trudności zaś polegają na tym, że nie posiadamy dostatecznej ilości ludzi, którzy by po przeszkoleniu mogli dokonywać szczepień ochronnych.

Organizacje partyjne winny bacznie obserwować rozwój akcji „H” na swoim terenie, i wszystkie błędy spostrzeżone natychmiast likwidować, zaś wszelką akcję czynników wrogich paraliżować na miejscu. Należy przy tym pamiętać, że najmniejsza usterka o ile ona jest dokonywana systematycznie, może spowodować nieobliczalne szkody, a zadaniem naszym jest, ażeby tych usterek było jak najmniej.

Kierownik działu rolnego WK PZPR Bukowski Roman

Krenika m. Kutna

W interesie mas średnio i małorolnych chłopów



KOMU WINSZUJEMY

Czwartek, dnia 7 kwietnia 1949 r.
Dziś: Saturnina

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- Pow. Kom. M. O. — 22
- Miejski Posterunek M. O. — 33
- Straż Pożarna — 41
- Zarząd Miasta Kutna — 30
- Starostwo Powiatowe — 31
- Prezydium Pow. Rady Narod. — 102
- Pow. Zakład Elektryczny — 32
- Urząd Zdrowia — 91
- Polski Czerwony Krzyż (PCK) — 89
- Szpital Powiatowy — 20
- Ubezpieczalnia Społeczna — 34
- Pogotowie Sanitarne PCK — 90
- Urząd Repatriacyjny — 86
- Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemn. ul. Narutowicza nr. 20 — tel. 103
- Apteka „Pod Orłem” — 106.
- Walenta Apteka Nr tel. 7
- Chacińska, Apteka Nr tel. 52.

Spółdzielczość wiejska realizuje nowe zadania

Z przemówienia tow. Pszczółkowskiego na III Zjeździe ZSCH

Nową ludową spółdzielczość chłopską powołał do życia pierwszy Kongres Zw. Samopomocy Chłopskiej w Lublinie w grudniu 1944 r. w swoim „Orędziu do chłopów” postanawiając, że w każdej gminie ma powstać gminna spółdzielnia samopomocowa, ja

ko podstawa podniesienia dobrobytu chłopów, i rozwoju kulturalnego i materialnego wsi. Pierwsze gminne spółdzielnie powstały w styczniu 1945 r.

W ciągu pierwszego 1945 r. powstało 784 gminne spółdzielnie, na koniec 1946 r. liczba ich wzrosła do 1.658, by dojść w końcu 1947 r. do liczby 2.497, a więc do osiemdziesięciu paru procent ogólnej liczby gmin.

Reakcja zwalcza spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej. Nie były łatwe te pierwsze lata budowania spółdzielczości samopomocowej. Reakcja z całą wściekłością podjęła walkę z powstającymi gminnymi spół-

dzielniami samopomocy chłopskiej.

Wsteczne, błędne koncepcje i teorie o neutralności politycznej i odrębności ruchu spółdzielczego sprawiły, że gminne spółdzielnie pozabawione były na leżytej opieki.

W takich warunkach działające ZSCH z całą ofiarnością, z twardą wolą i z bojowym zapalem szli pomagać chłopom w łamaniu przeszkód, w przewyciężaniu wszelkich trudności przy zakładaniu gminnych spółdzielni.

Zakończeniem tego pierwszego etapu walki o miejsce gminnych spółdzielni na wsi była uchwała Rady Głównej Związku Rewizyjnego Spółdzielni w lipcu 1947 r., uznająca gminną spółdzielnię za podstawową komórkę organizacyjną spółdzielczości wiejskiej oraz zalecająca łączenie powszechnych spółdzielni spóżywców na wsi z gminnymi spółdzielniami.

Gminne spółdzielnie zdobywają należne miejsce

Rozpoczęta w lipcu 1947 r. akcja łączenia gminnych spółdzielni z 4 tys. spółdzielni powszechnych na wsi stworzyła nowe, lepsze warunki rozwoju spółdzielczości samopomocowej na wsi, wyznaczała jej właściwe miejsce, nie usuwała jednak tych wszystkich braków, jakie gminne spółdzielnie odczuwały w zakresie pomocy organizacyjnej, gospodarczej i finansowej. Zmiana tej sytuacji nastąpić mogła dopiero po przebudowie całej struktury spółdzielczości po przewyciężeniu wszystkich wstecznych teorii o neutralności politycznej spółdzielczości i jej odrębności, o „rzeczypospolitej spółdzielczej”. Dopiero przyjęte na II Zjeździe dawnego ZGS „Spółdem” w listopadzie 1947 r. zasady przebudowy struktury spółdzielczości i rozpoczęcie na ich podstawie w styczniu 1948 r. organizowania PZGS i wreszcie powołanie 1 lipca 1948 r. Centra

li Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” stworzyło warunki dla pełnego i szybkiego rozwoju spółdzielczości samopomocowej.

Gminne spółdzielnie stają się poważnym narzędziem walki ze spekulacją i wyzyskiem na wsi, stają się poważnym czynnikiem pomocy małorolnym i średniorolnym chłopom.

Bardzo ważnym odcinkiem pomocy małorolnym i średniorolnym chłopom, szczególnie skutecznym narzędziem walki z wyzyskiem kapitalistycznym na wsi, są spółdzielcze ośrodki maszynowe (SOM). ZSCH rozpoczął organizację SOM przy gminnych spółdzielniach w 1947 r. Pod koniec tego roku było zorganizowanych pierwszych 405 SOM. Na 31.12.1948 r. istniało już 2.022.

W przygotowaniu spółdzielczych ośrodków maszynowych do siewów wiosennych ogromną rolę odegrała akcja łączności miasta ze wsią, odegrały ekipy robotników fabrycznych, wyjeżdżających do poszczególnych SOM w celu pomocy w remontowaniu i przygotowaniu maszyn do robót wiosennych.

Akcja łączności miasta ze wsią.

Początkowo ograniczano się wyłącznie do pomocy technicznej która jednak szybko przybrała formę łączności miasta ze wsią, nie tylko w dziedzinie pomocy technicznej, lecz również w zakresie wymiany kulturalno-oświatowej, polityczno-społecznej itp.

Gminne spółdzielnie nie są podobne dzisiaj do tych sprzed 2-3 lat.

Dlatego też nie wystarczają już dzisiaj, dotychczasowe formy współpracy między ZSCH a spółdzielczością. Nowe podstawy współpracy ZSCH ze spółdzielczością rolniczą mają być ustalone na Dzisiejszym Kongresie.

Te nowe zasady współpracy oprzeć się winny na

stępujących zasadach:

(1) to zasada o której mówi deklaracja, jaką ma uchwalić Kongres, że „najważniejszym odcinkiem pracy Związku musi stać się „wzajemność”.

(2) to zasada, że każdy członek ZSCH jest członkiem gminnej spółdzielni.

(3) to przebudowa zrzeszeń branzowych, z dotychczas często zbiurokratyzowanych zrzeszeń na grupy hodowców i plantatorów w samej gromadzie.

Musimy zwalczyć powstałe błędy i niedociągnięcia

Mówiac o osiągnięciach spółdzielczości rolniczej, jako osiągnięciach imponujących nie można pominąć istniejących jeszcze branz i niedomagań, nie można pominąć faktu, że nie przewyciężyliśmy jeszcze do końca wpływów elementów klasowo obcych w spółdzielni, że nie przewyciężyliśmy „bramkarstwa” nie można pominąć faktu, że w spółdzielniach jest dużo nieudolności i nieumiejętności, że jest wiele biurokratyzmu, który toczy jeszcze wiele organizacji gminnych spółdzielni, a w większym jeszcze stopniu — aparat poszczególnych ogniw central rolniczych.

Czeka nas jeszcze wielka praca nad usunięciem przetrwałych biurokratyzmów, nad usunięciem nawału papierków, którymi są zarzucone gminne spółdzielnie.

Czeka nas praca nad usprawnieniem planowania, sprawozdawczości i rachunkowości — szczególnie ważnej dla prawidłowego prowadzenia spółdzielni.

Musimy dalej prowadzić upartą walkę o tani i sprawny handel uspołeczniony, słuszy szeroki masom mało, średniorolnych i bezrolnych chłopów. Dla tej pracy trzeba brać szkolić i organizować nowe ludowe kadry.

Przed spółdzielczością rolniczą i przed gminnymi spółdzielniami stoją wielkie zadania do wykonania w roku 1949.

Wiosenny Apel „Służby Polsce” w Żychlinie

W sali stołówki Fabryki M-1 w Żychlinie przy udziale przedstawicieli dyrekcji, Rady Zakładowej, PZPR, ZMP, szkolnictwa oraz bratnich hufców „SP” odbył się wiosenny apel fabrycznego hufca „SP”. Celem apelu było podsumowanie dotychczasowych osiągnięć w dziedzinie obywatelskiego szkole-

nia młodzieży, zrzeszonej w szeregach hufca „SP” przy Fabryce M-1, oraz pobudzenia młodzieży do bardziej intensywnego życia społecznego.

Zebrań zagałę miejscowy komendant organizacji „Służba Polsce” ob. Mielczarek. Po odczytaniu rozkazu Nr 1 Głównego Komen-

danta Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” oraz rozkazu wewnętrznego, kol. Szemraj przedstawił zebrany zamierzenia hufca na rok 1949. Następnie zabierał głos przedstawiciele fabryki, Partii, szkolnictwa i ZMP.

Podczas zebrania do prezydium wpłynęła rezolucja, w której zebrani junacy przyrzekają wiernie służyć Polsce Ludowej i stać na straży pokoju. W rezolucji zwraca uwagę hasło: „Każdy junak członkiem ZMP” Junacy hufca „SP” przy

fabryce M-1 w Żychlinie zobowiązali się wziąć udział w pracach przy budowie Szkoły Przemysłowej i Liceum Elektrotechnicznego oraz nad poprawieniem stanu boiska sportowego. — Przez wewnętrzną wyjątkową pracę hufiec fabryczny SP w Żychlinie liczący 340 członków obiecuje podnieść poziom uświadomienia społecznego i politycznego.

Po ożywionej dyskusji zebrane zakończono odśpiewaniem hymnu Świątowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Nowe Koła Gospodyń Wiejskich

W tych dniach w gromadzie Pniewo gmina Plecka Dąbrowa powstało Koło Gospodyń, do którego przystąpiło 18 członkiń.

Nowe Koło wytyczyło sobie jako jedno z pierwszych zadań zorganizowanie dziecięcej letniej w lokalu szkoły dla dzieci działkowiczów

Również w Kolonii Oporów powstało Koło Gospo-

dyń Wiejskich. Przewodniczącą Koła została ob. Kubick Weronika. Do zarządu weszły: Janicka Leokadia, Ludwiczak Maria i Papińska Maria. Koło liczy 17 członkiń.

Na zebraniu postanowiono zorganizować imprezy dochodowe a uzyskane w ten sposób pieniądze przeznaczyć na remont budynku, w którym ma powstać świetlica.

Robotnik — dyrektorem dzięki sumiennej i wytrwałej pracy

Dzięki sumiennej i wytrwałej pracy, stałemu pogłębianiu wiadomości fachowych oraz czynnemu i aktywnemu udziałowi w życiu

fabryki majster ślusarski, tow. Byczkowski Bronisław został wysunięty na stanowisko dyrektora technicznego fabryki maszyn rolniczych „Kraj” w Kutnie.

Towarzysz Byczkowski urodzony jest w 1907 r. w Kutnie, pochodzi z rodziny robotniczej. Po ukończeniu szkoły rzemieślniczej we Włocławku wstąpił do pracy w fabryce „Kraj”.

Od roku 1935 pracuje już jako uczeń ślusarski.

Przeżwojenny KPP-owiec po wyzwoleniu natychmiast wstąpił do Polskiej Partii Robotniczej, w której szereżach aktywnie pracuje. — Tow. Byczkowski zdolny fachowiec, stale pracuje nad pogłębieniem swoich wiadomości. W Polsce Ludowej przed takimi ludźmi droga awansu społecznego stoi otworem.

Tow. Byczkowski w nagrodę poniesionych zasług zostaje wysunięty na stanowisko dyrektora. Dzięki temu jeszcze jeden właściwy człowiek został postawiony na właściwym stanowisku. Tow. Byczkowski — to przykład do naśladowania dla innych robotników. (J)

Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

(c.)

Ze sportu

Zebranie organizacyjne Zw. KS „Spójnia”

W świetlicy ZMP w Kutnie odbyło się pierwsze zebranie połączone klubów sportowych „Via” i ZMP Kutnowianka.

Tow. Cieślak E. otwierając zebranie powitał wszystkich przybyłych, życząc owocnych obrad nad usprawnieniem stosunków w sporcie kutnowskim, powołując jednocześnie na przewodniczącego zebrania inż. Sienkiewicza członków prezydium: między innymi przedstawiciela Okręgowej Rady Kultury Fizycznej z Łodzi tow. Nonasa J. Tow. Nonas poruszył zagadnienie, dotyczące struktury sportu polskiego. Obecnie sport ma sprzyjające warunki rozwoju gdyż Państwo za pośrednictwem Urzędów

Kultury Fizycznej realizuje hasło „Sport dla mas”. Państwo dążąc do upowszechnienia sportu służyć będzie pomocą tak w sprzeczcie jak i w wyszkoleniu.

W wyniku obrad do Zarządu i na stanowiska kierowników sekcji ZKS „Spójnia” wybrani zostali inż. Sienkiewicz, Zdobia St. Krzeminski T. Truszczyński H., Krajewski M., Seges K., Owczarek Br., Banasiak Br., Sodułski, Kasperk E., Paszyński M., Marciniakówna A., Matuzewski W., Songwie St., Trusiński St.

Osiński M., Dobrowolski J., Jaworski J., Bednarek F., Krauze Br., Kajca J., Zawadzka J., Stawowski J., Dąbrowa R., Myszkowski W., Król I., Alłowicz L., Bednarek W., Jujka J., Kurowski Z., Cieślak F., Rójek A., sędzia Szymański T., Cieślak St., Bryński W., Szymczewski i Jankowski.

Na zakończenie obrad ob. inż. Sienkiewicz zaapelował do wszystkich członków o wzięcie udziału w jak najszybszej odbudowie stadionu, tak by w tym roku ukończona została również i bieżnia.

Zawody bokserskie

O mistrzostwo klasy B

Na stadionie miejskim w Kutnie odbyło się drugie spotkanie o mistrzostwo klasy B w piłkę nożną między Gwardią — Kutno i ZZK — Łowicz. Mecz zakończył się zwycięstwem Gwardii w stosunku 3:1 (1:1).

Dobrze dysponowany atak Gwardii stwarzał często niebezpieczne sytuacje pod bramką gości, których odkleski uratował wyjątkowo dobrze grający bramkarz.

W Kutnie odbyło się spotkanie bokserskie między ZKS „Spójnia” — Kutno, a ZMP Znicz — Skierniewice, zakończony zwycięstwem „Spójni” w stosunku 11:5.

Wyniki poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco: (na pierwszym miejscu zawodnicy Kutna).

W wadze muszej Tomaszewski przegrał zdecydowanie nie na punkty z Nejmanem. W wadze koguciej Jaworski odniósł zwycięstwo nad Lewandowskim, który poddał się w pierwszej rundzie. W wadze piórkowej I Gondek I wygrał nieznacznie na

punkty z Jaworskim. W wadze piórkowej II Trusiński zwycięża zdecydowanie na punkty Nogowski. W wadze lekkiej Rydlewski wygrywa z Buczakim przez zdyskwalifikowanie przeciwnika w trzeciej rundzie. W wadze półśredniej, Walczak remisuje ze Skrzyckim. W wadze średniej Gutkowski remisuje z Zajackowskim oraz w wadze półciężkiej Siuda nie rozstrzyga walki z Szarkowskim.

W ringu sędziował ob. Owczarek, na punkty Trusiński i Aftowicz.

Młodzież cześci pamięć generała Karola Świerczewskiego

W świetlicy Państwowej Gimnazjum Krawieckiego w Kutnie odbyła się uroczysta akademii ku uczczeniu 2ej rocznicy śmierci Generała Broni Karola Świerczewskiego-Waltera.

Na akademii przybyli: zaproszeni przedstawiciele społeczeństwa z PZPR — Tomczak H. z S. P. — Szymański, z T. P. Z. tow. Śmiechowski A. i z ZMP ob. Sech. Uroczystość zagałę opiekunka TPZ koła szkolnego ob. Orawczyk H.

Na program akademii złożyły się deklamacje i inscenizacje i występy muzyczne.

wokalne w wykonaniu młodzieży szkolnej oraz referat o życiu i zasługach generała Świerczewskiego opracowany przez uczennicę II klasy — Gromadę.

Uroczystość odbywającą się w podniosłym nastroju pozostawiła wśród licznie zebranych przedstawicieli społeczeństwa niezatarte wspomnienie. Wysoki poziom a zatem dobre przygotowanie akademii jest niewątpliwą zasługą władz szkolnych Gimnazjum Krawieckiego.

Podobne akademie odbyły się we wszystkich szkołach m. Kutna i powiatu kutnowskiego. (C.)

Rozdanie legitymacji ZMP-owcom

W lokalu Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Kutnie odbyło się zebranie organizacyjne Koła Związku Młodzieży Polskiej.

Referat polityczny wygłosił kol. Mydlarz, po czym nastąpiła dyskusja, w której zabierali głos liczni młodzieżowcy. Dyskutanci mówili o pracy i znaczeniu Związku Młodzieży Polskiej

w Polsce Ludowej. Następnie przystąpiono do wyboru Zarządu Koła: Na przewodniczącego wybrano kol. Matuzewskiego Jerzego, na kierownika organizacyjnego kol. Czarneckiego Mariana, na sekretarke kol. Rzedkowską Marię Opiekunem został towarzysz Parysek Franciszek. Po wyborach nastąpiło rozdanie legitymacji członkom.

TEATR

PANSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO W LODZI ul. Jaracza 27

Dzisiaj o godz. 19.15 komedia najwybitniejszego dramatopisarza hiszpańskiego Lope de Vega pt. „Pies ogrodnika”

PANSTWOWY TEATR ZOWSZECHNY w Łodzi ul. 11-go Listopada 21

Codziennie o godz. 19.15 a w niedzielę i święta o godz. 16-iej i 19.15

TEATR „MELODRAM” ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)

Dzisiaj o godz. 19.15 doskonała komedia francuska E. Angier i J. Sandeau pt. „Zięć pana Poirier”

TEATR KOMEDI MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243

Dzisiaj i codziennie o godz. 19.15 „BARON CYGAŃSKI”

TEATR KAMERALNY DOMU ZOLNIERZA ul. Daszyńskiego 34

OSTATNIE TRZY DNI komedia - farsa E. Pietrowsa „WYSPA POKOJU”

TEATR „OSA” Traugutta 1 tel. 272-70

O godz. 19.30, w niedzielę i święta o 16 i 19.30 farsa M. Słowczyńskiego i Z. Wiehlera p. t. „Rycerz Szalony”

GYR NR. 2 codziennie o godz. 19.15 soboty 2 przedstawienia - niedzielę 3 przedstawienia

Wielkie widowisko atrakcyj.



- ADRIA - „Paganini”
BALTYK - „Rzym Miasto Otwarte”
BAJKA - „Rudzielec”
GDYNIA - Program Aktualności Kraj, i Zagr. Nr. 14 „Radziecka Ukraina”
HEL - (dla młodzieży) „Znak Zorro”
MUZA - „Kłęska Szpiega”
POLONIA - „Czwarty peryskop”
PRZEWIĄSIENIE - „Serenada w Dolinie Stołca”
ROBOTNIK - „Dziewczę z północy”
ROMA - „Casablanca”
RECORD - dla młodz. „Zwycięcy Stępów”, dla dorosłych „Noc w Casablance”
STYLOWY - 1-szy seans dla młodzieży „Dzieci Kpt. Granta” dla dorosł. „Curie - Skłodowska”
SWIT - „Aleksander Newski”
TĘCZA - „Jej Pierwszy Bal”
TATRY - „Niecierpliwość Serca”
WISŁA - „Czwarty peryskop”
WŁOKNIARZ - „Rzym Miasto Otwarte”
WOLNOŚĆ - „Jej pierwszy Bal”
ZACHĘTA - „Nauczycielka bawi się”

SPORT SPORT SPORT

Jutro gościmy w Łodzi pływaków węgierskich Boniecki i Nikodemski zaatakują rekordy Polski

Jutro na basenie polskiej Y. M. C. A. w Łodzi zostaną rozegrane międzynarodowe zawody pływackie z udziałem Węgrów, którzy na zaproszenie ZS „Gwardia” przybyli do Polski w celu rozegrania kilku spotkań z najbliższymi naszymi klubami. Będzie to pierwsza wizyta w Łodzi pływaków węgierskich, którzy rozegrają zawody z K. S. „Związkowiec-Zryw”, zasilonym Nikodemskim z YMCA.

Przed wyścigiem Praga - Warszawa Komitety Terenowe stają do współzawodnictwa, aby wyścig organizacyjny nie wypadł w naszym województwie jaknajlepiej

Jakżeśmy już pisali wczoraj, międzynarodowy wyścig kolarski Praga - Warszawa organizowany przez redakcję Centralnego Organu PZPR „Trybunę Ludu” i organ Komunistycznej Partii Czechosłowacji: „Rude Pravo” - ze względu na liczną obiadę międzynarodową wzbudza w tym roku kolosalne zainteresowanie w całym kraju.

Wczesnym rankiem opuściliśmy Łódź podążając w stronę Wrocławia, skąd w dniu 8 maja nadjadą kolarze. Piękny, słoneczny poranek jest jakby wymarzony do wyjazdu do miasta.

Związkowiec - Zryw zwołuje Walne zebranie członków W dniu 9 kwietnia r. o godzinie 17-iej w pierwszym terminie, a o godzinie 18-iej w drugim, odbędzie się Walne Zebranie członków klubów wchodzących w skład K.S. „Związkowiec - Zryw” Łódź.

W ZDUŃSKIEJ WOLI Maska naszego „Ford” ze świstem tnie powietrze. O tej porze nie ma jeszcze wielkiego ruchu na szosie, toteż wskaźnik zegara pokazuje 70 km na godzinę.

Co usłyszymy przez radio 14.30 (Ł) Muzyka obiadowa (płyty). 14.50 (Ł) Z Łódzkiej prasy. 15.00 (Ł) Komunikaty. 15.05 (Ł) Francuska muzyka symfoniczna (płyty).

Dzisiaj mecz Team Łodzi - Boruta (Zgierz)

Dzisiaj tj. we środę dnia 6 kwietnia, o godzinie 16-tej na boisku miejskim w Zgierzach odbędzie się mecz pomiędzy reprezentacją okręgu a teamem Boruta - Włókniarz. Kapitan sportowy ŁOZPN-u wyznaczył następujących zawodników do reprezentacji okręgu: z ŁKS Włókniarza: Włodarczyk, Łuf i Urban, Pietrzak, Pańkło, Janeczek, Łęcz, Baran, Hogen-dorf i z Widzowa: Musiał i Słaby; z PTC: Miller i Matloch; z Concordii: Jędrzejczak; z Tomaszowianki: Komar; z ZZK Łódź: Koczewski oraz ze Spółni: Kraszewski.

Uwaga, sekcja motorowa Włókniarz

W środę dnia 6 kwietnia br. o godzinie 19.30 w lokalu przy ulicy Kilińskiego 145 odbędzie się zebranie Sekcji Motorowej w związku z otwarciem sezonu sportowego w dniu 10 kwietnia. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Od Redakcji

Wskutek niedopatrzania, w składzie Komitetu Honorowego Etapu Łódzkiego wyścigu Praga - Warszawa podanego przez nas w dniu wczorajszym, opuszczone zostało nazwisko Przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Henryka Demagalskiego za co przepraszamy.

GŁOS organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Teodor Dreiser 86 Tragedia Amerykańska

Panowie, mam wszelkie dowody na to, że w cztery miesiące po jego przybyciu do Lycurgusa Roberta Alden zaczęła pracować w oddziale, którego szefem był oskarżony. W dwa miesiące później nakłonił ją do wyprowadzenia się z porządnego, religijnego domu i zajęcia mieszkaniem u ludzi, o których nie wiedziała, uczynił to jedynie dlatego, żeby mogła tam mieć zupełną swobodę i utrzymać w tajemnicy niedozwolony stosunek, który zamierzał z nią nawiązać.

Panowie sędziowie! - głos prokuratora brzmiał wielką powagą. - Roberta Alden kochała oskarżonego całą siłą swej duszy. Kochała go miłością, jaka jest korona tajemnicy ludzkiego rozumu i ludzkiego serca, jaka przewyższa siłą swą i słabością obawy hańby, wstydu, wszelkich następstw na tym i na tamym świecie.

Nie mogłem znaleźć dowodu, żeby od tego czasu unikał rozrywek światowych. Przeciwnie, bawił się wiele od stycznia do lipca, a nawet po rozmowie z Robertą, kiedy mu zagroziła, że jeżeli nie ożeni się z nią, poszuka dla siebie sprawiedliwości w tych kołach, w których się on obraca.